

FRANTIŠEK DVORNIK: *Byzantské misie u Slovanů*. Praha 1970 ss. 393. Vydalo Nakladatelstvi Vyšehrad.

Równocześnie w języku angielskim (tytuł oryginału: *Byzantine Missions among the Slavs*, wyd. Rutgers University Press) i po czesku (w tłumaczeniu dra Vladimira Vavřinka) ukazała się praca ks. Franciszka Dvornika o misji bizantyjskiej wśród Słowian. Jest to owoc ostatnich kilku lat badań naukowych obecnie już emerytowanego (ur. 1893) profesora Uniwersytetu Harvardzkiego. Edycję czeską poprzedza rys działalności naukowej ks. Dvornika napisany przez V. Vavřinka (s. 7-19).

Zagadnieniem zapowiedzianym w tytule prof. Dvornik interesował się od początku swej pracy naukowej. Tej tematyki dotyczą szczególnie dwie wczesne jego rozprawy: *Les Slaves, Byzance et Rome au IX<sup>e</sup> siècle* (1926) i *Les légendes de Constantin et de Méthode vues de Byzance* (1933). Należał także Dvornik do inicjatorów i pierwszego zespołu redakcyjnego czasopisma „Byzantinoslavica”, pomyślanego jako ośrodek studiów nad kulturą Bizancjum i Słowian.

Do podjęcia na nowo po 30 latach problemu ewangelizacji Słowian skłoniło Autora sympozjum w Dumbarton Oaks Center for Byzantine Studies w Waszyngtonie w 1964 r., którego był współorganizatorem. Okazją była 1100 rocznica przybycia Apostołów Słowian na Morawy. W obszernej, 260 stronic tekstu liczącej książce, Autor po ogólnym omówieniu misji wśród Słowian Południowych (s. 25-67) podejmuje temat misji wielkomorawskiej Konstantyna i Metodego skicując kolejno początek ich życia i pracy

(s. 70-89), losy polityczne Moraw i początki chrześcijaństwa na tym terenie (90-120), sam przebieg misji (121-203), by wreszcie szeroko omówić przetrwanie tego dzieła, dziedzictwo cyrylo-metodiańskie w Polsce i Czechach (204-236), w Chorwacji, Serbii i Bułgarii (237-263) oraz na Rusi Kijowskiej (264-284). Zamykają studium trzy ekskursy na temat: 1. misji Konstantyna do Arabów; 2. śladów dawnej kultury rzymskiej na Morawach i 3. drogi, którą przybyli Bracia Soluńscy na Morawy.

Literatura dotycząca powyższych zagadnień jest ogromna: wg bułgarskiej bibliografii cyrylo-metodiańskiej M. Popruženki i St. Romanskiego ukazało się do r. 1940 ponad 4200 pozycji, a także ostatnie lata przyniosły wiele cennych prac, w języku polskim choćby obszerną rozprawę wstępną T. Lehr-Spławińskiego do *Żywotów Konstantyna i Metodego* (Warszawa 1967). Nowa synteza ks. Dvornika nie została wzbogacona nowymi źródłami, ani — wydaje się — nową argumentacją. Uzasadniają jej napisanie przede wszystkim wyniki prac archeologicznych zarówno na Morawach (np. Staré Město czy Mikulčice) jak i w krajach ościennych (np. Wiślica). O wynikach tych wykopalisk czytelnik polski został zresztą poinformowany w dobrej pracy J. Cibulki, *Początki chrześcijaństwa na Morawach* (s. 7-105: *Kościół wielkomorawskie*), Warszawa 1967 oraz w artykule, na który właśnie i ks. Dvornik się powołuje: Z. Wartołowska, *Osada i gród w Wiślicy w świetle badań wykopalisko-*

wych do 1962 r. Dvornik jest chyba najbardziej powołanym, by nowe dane odpowiednio wykorzystać i umieścić we właściwym kontekście. Poruszone więc zostały i w miarę stanu badań rozwiązane wszystkie zagadnienia wiążące się z problematyką poszczególnych rozdziałów.

Podkreśla więc najpierw Autor, że także misja morawska postępowała wg programu wypracowanego przez misjonarzy bizantyjskich, zastosowanego np. i w Bułgarii. Misjonarze mieli mianowicie dobrze opanować język ludu nawracanego, dokonać przekładu ksiąg liturgicznych i wychować miejscowych kandydatów do kapłaństwa. Po zakończeniu tego pierwszego etapu miała być powołana organizacja hierarchiczna. To tłumaczy dlaczego patriarcha Focjusz nie wysłał na Morawy biskupa (s. 122). Nie była też zapewne przesądzona sprawa, czy przyszłych biskupów wykonsekruje Rzym czy Konstantynopol. Przypuszczać wprawdzie należy, że w 866 r., po trzech latach pracy, Bracia zamierzali udać się raczej do Konstantynopola dla rozstrzygnięcia kwestii święcenia swoich uczniów, ale zaproszenie pap. Mikołaja I do Rzymu przyjęli chętnie i właśnie do Rzymu po święcenia się udali. Podkreśla Autor, że anachronizmem byłoby sugerowanie już wtedy jakichś uprzedzeń, niechęci, czy wręcz nieufności wobec Rzymu ze strony bizantyjskich misjonarzy. Rzym, groby apostołów Piotra i Pawła, były wówczas celem pielgrzymek wielu Bizantyjczyków, a w klasztorach rzymskich IX w. było немало greckich mnichów (s. 148). Uroczyste przyjęcie Braci w Rzymie, wyświęcenie Metodego na arcybiskupa Sirmium i zamianowanie legatem papieskim było wyrazem zaufania i aprobaty dla ich dzieła.

Podjmuje dalej Autor sprawę powstania liturgii słowiańskiej, którą uznano już za rozstrzygniętą na rzecz źródeł rzymskich (por. J. Szymański. *Czy w Polsce istniał obrządek rzymsko-słowiański?* „Zeszyty Naukowe KUL” R. 6:1963 nr

2 s. 40) i ponownie wraca w oparciu o najstarsze zachowane zabytki do opinii, że „liturgię, którą K. i M. przynieśli na Morawy możemy scharakteryzować jako kombinację różnych pierwiastków praktyki liturgicznej bizantyjskiej i rzymskiej” (s. 131), a więc jako odrębną, cyrylo-metodiańską.

Dla nas najbardziej interesujące są stro-  
nice poświęcone dziedzictwu Braci Słowiańskich w Polsce (207-214). Autor nie omijając trudności wobec których stoją opinie pozytywnie odpowiadające na pytanie o istnienie liturgii i hierarchii słowiańskiej na ziemiach Polski, przede wszystkim południowo-wschodniej, wyraża przekonanie, że „w Polsce istniała od początku X w. aż do końca XI słowiańska hierarchia „kościelna” (s. 209), że „zanik tak hierarchii jak i liturgii słowiańskiej w Polsce wiązać trzeba z reorganizacją spraw kościelnych, jaka nastąpiła po 1038 r.” (s. 213), a ostatecznie „koniec rządów Bolesława Śmiałego był też końcem słowiańskiej hierarchii kościelnej w Polsce” (s. 214). W uzasadnieniu swego stanowiska wychodzi Autor od polskiej terminologii kościelnej wspólnej z czeską, której korzenie sięgają starosłowiańskiej, podobnie jak i najstarsza pieśń polska — *Bogurodzica*; powołuje się na napisy słowiańskie na denarach Bolesława Chrobrego, na wzmiankę Galla o opłakiwaniu Bolesława przez Polaków, Łacinników i Słowian, na wzmiankę o Mieszku II, który chwalił Boga w języku słowiańskim, łacińskim i greckim, wreszcie na pokrewieństwa architektury najstarszych zabytków kościelnych polskich (Wawel, Cieszyn, Wiślica) z wielkomorawskimi. Zbudowaną na tych przesłankach hipotezę o istnieniu nie tylko liturgii, ale i słowiańskiej hierarchii kościelnej w Polsce następnie szerzej rozbudowuje próbując ustalić ważniejsze ośrodki kościelne (siedziby biskupstw) i rzucić rozwój sytłdacji kościelnej w Polsce na tło wydarzeń i kontaktów międzynarodowych (Węgry, Ruś, a zwłaszcza Czechy, gdzie zanik liturgii słowiańskiej Autor

datuje również na koniec XI w.). Najczęściej cytowaną w odnośnych akapitach jest publikacja K. Lanckorońskiej, *Studies on the Roman — Slavonic Rite in Poland* (Rzym 1961). Prócz tej spotykamy Paszkiewicza, *The Origin of Russia* i S. Kętrzyńskiego, *O zaginionej metropolii czasów Bolesława Chrobrego*. Chociaż Autor krytycznie korzysta ze studium Lanckorońskiej, wytykając nawet pewne nieporozumienia w korzystaniu z jego dorobku (np. przyp. 29 na s. 345), pozostaje jednak w kręgu jej sugestii i argumentacji, a z jakimi trudnościami tej konstrukcji historycznej wypadnie jeszcze

się uporać, dobrze wskazał J. Szymański w cytowanym wyżej artykule.

Korzystanie z książki Prof. Dvornika ułatwia staranna edycja oraz zestawienie bibliograficzne (s. 361-376) i indeks imion i miejscowości.

W sumie otrzymaliśmy dobrą i bardzo jasno napisaną syntezę stanu badań nad zagadnieniami misji cyrylo-metodiańskiej, syntezę tym wartościowszą, że dokonaną przez znakomitego znawcę zagadnień bizantyjsko-słowiańskich w ogóle a w szczególności IX stulecia.

*Ks. Kazimierz Dola*